GONIEC KRAKOWSKI ◎ 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Sobota 6 września 1919. Nr. 241.

Wrogie nam plany urządzenia Galicyi Wschodniej.

Warszawa. (Telefonem) Z Paryża otrzymaliśmy tutaj wiadomość, która pozwala zoryentować się, **jak wyglądają wrogie nam plany urządzenia Galicyi Wschodniej, notabene w razie odrzucenia prowizorycznego charakteru łączności kraju z Polską.**

Galicya Wschodnia miałaby otrzymać własny Sejm, własnego namiestnika, ministerstwo, rząd, wojsko, a pozatem ministra w Warszawie. **Otóż, gdyby Galicya Wschodnia miała Sejm wyłącznie rusiński, to byłby on terenem ciągłych intryg ukraińsko-rosyjsko-berlińskich.** Sejm taki mógłby powziąć uchwały, niekoniecznie przychylne dla Polski. Namiestnikiem byłby Polak, zależny od Naczelnika Państwa, Radą naczelną byłyby ministerya lokalne, odpowiedzialne przed Sejmem galicyjskim, a posiadające wszystkie portfele. **Rząd byłby niezawisły zupełnie od Warszawy, tak, że ostania instancya apelacyjna znajdowałaby się we Lwowie.** Polsce przysługiwałoby wprawdzie prawo rekrutowania wojska, **ale żołnierz ten nie miałby obowiązków ogólno-polskich, ani też nie możnaby było wcielić do pułków warszawskich.**

Minister w Warszawie Rusin byłby przedstawicielem krajn w stolicy państwa. Jak widać stąd, połączenie to jest tak luźne, jak luźnie łączy dwa kawałki — fastryga.

Rozstrzygają się losy Śląska Cieszyńskiego.

Dziś Dmowski i Benesz staną w sprawie Cieszyńskiego przed Najw. Radą.

Lyon (PAT). Najwyższa rada wysłucha dziś p. Benesza, przedstawiciela czecho-słowackiego oraz p. Romana Dmowskiego, reprezentanta polskiego w Paryżu, w sprawie okręgu cieszyńskiego, który rekiamują dla siebie równocześnie Polacy i Czesi.

Tuszar zapowiada enuncyacyę w sprawie cieszyńskiej.

Praga (PAT). Najbliższe plenarne posiedzenie zgromadzenia narodowego odbędzie się dnia 10 września. Prezydent **Tuszar zapowiada enuncyacyę w sprawie cieszyńskiej.** Postanowiono, aby nad tem oświadczeniem otworzyć dyskusyę. Ze strony narodowych demokratów **zgłoszono interpelacye w sprawie stosunku do Niemiec.**

Dymisya min. Wojciechowskiego.

Warszawa. (Telefonem) Przesilenie gabinetowe jeszcze nie jest załatwione. **Ani jedna z nominacyi,** wysuwanych dotąd na stanowiska ministrów sprawiedliwości, rolnictwa i pracy, **nie została podpisana przez naczelnika państwa.** Jedno nie ulega wątpliwości, że **dymisye pp. Supińskiego i Janickiego są faktem dokonanym.** Wczoraj wymawiano w sferach politycznych nazwisko obecnego podsekretarza stanu w min. spraw wewn. p. **Becka, jako kandydata na stanowisko ministra pracy.** Oprócz tego należy stwierdzić, że **również min. srpaw wewn. znajduje się w stanie przesilenia, albowiem p. Wojciechowski zgłosił swoją dymisyę przed wyjazdem** do Zakopanego.

Masowe aresztowania Polaków w Kownie.

Warszawa. (Telefonem) Rząd litewski dokonał w Kownie licznych aresztowań tamtejszych Polaków. Nastąpiło to — jak słychać — **na życzenie Niemców.** Z innej strony donoszą, że aresztowania te **spowodowane zostały wykryciem organizującego się zamachu na Tarybę,** w którym mieli rzekomo wziąć także udział miejscowi Polacy. **Mówi się powszechnie o bliskiem zajęciu Kowna przez Niemców,** co ma nastąpić na życzenie rządu Taryby. (Jak wiadomo życzeniami rządu Taryby są życzenia... Berlina! — **przyp. red.).**

Popłoch wśród Niemców z powodu wojsk Hallera.

Sosnowiec. (PAT) Co kilka dni pojawiają się tu pogłoski, że **wojska gen. Hallera mają wkroczyć.** Pod wrażeniem tych pogłosek **Niemcy masowo uciekają,** aby po jakimś czasie, uspokoiwszy się, powrócić znowu do domów.

Gen. Dupont w Sosnowcu.

Sosnowiec (PAT). Dziś przybywa tu generał Dupont.

Interwiew oficerów koalicyjnych z jeńcem górnośląskim.

Sosnowiec (PAT). „Breslauer Morgenzeitung" podaje z Raciborza następujący szczegół:

Przeprowadzono tędy jednego jeńca polskiego do Rybnika na śledztwo. Bawiący tu chwilowo **oficerowie angielscy i amerykańscy wdali się w rozmowę z tym jeńcem, przesłuchali go i z tego przesłuchania sporządzili protokół,** przyczem do tej czynności nie dopuścili nikogo. Następnie **pożegnali się z jeńcem bardzo serdecznie, nie zwracając wcale uwagi na oficerów niemieckich.**

Nie żołnierze, lecz złodzieje...

Bytom. (PAT) Architekt Bruno Patzl, ukrywający się z jakichś powodów przed aresztowaniem, wystosował do komendanta wojsk niemieckich, pułkownika, pismo z zawiadomieniem, że **żołnierze niemieccy podczas rewizyi skradli mu 83.000 marek w pożyczce państwowej i w listach zastawnych warszawskich.** Pisze on, że uważa pułkownika za dostatecznie honorowego, aby się zajął tą sprawą i postarał się o zwrócenie mu pieniędzy. Prosi też, **aby pieniądze te odesłano mu do domu, a stamtąd będą już doręczone do jego kryjówki.**

Na froncie i poza frontem

Kraków, 5 września.

Wojsko polskie, jeżeli z jednej strony jest przedmiotem wielkiego i zasłużonego zachwytu, to z drugiej staje się źródłem głębokiej i przykrej wielce troski. Społeczeństwo polskie żywi cześć, głęboką cześć i uznanie dla swego żołnierza, który częstokroć głodny i obdarty broni z najszczytniejszem bohaterstwem granic Polski, albo je rozszerza, nie żałując krwi swej a nawet życia; z uznaniem też jest wielkiem dla jego świetnych dowódzców.

Żołnierz zresztą polski nie tylko u nas cieszy się uznaniem. Składa mu należny i zasłużony hołd uznania także zagranica. Polska kocha swego żołnierza — zagranica go ceni. Jest on dumą naszą i naszą nadzieją.

Tem boleśniej zatem dotykać nas musi, że

NIE WSZYSTKO W ARMII POLSKIEJ ZNAJDUJE SIĘ NA RÓWNIE WYSOKIM POZIOMIE MORALNYM,

jak nasze formacye bojowe, każdego dnia i godziny pełniące twardą służbę frontową, nie oglądając się na czczą reklamę gazet, ani na bezpośrednie zaszczyty i honory, a szukające nagrody jedynie w radosnem poczuciu spełnionego obowiązku.

Inaczej się rzecz ma **poza frontem.** Tak jak w innych gałęziach naszego państwowego życia kwitnie tu protekcyonizm, nagradzana bywa nie zasługa, lecz pochlebstwo, wysokie a odpowiedzialne stanowiska powierza się niejednokrotnie osobom nieudzolnionym do jego piastowania lecz mogącym się wykazać czyjąś przemożną protekcyą i poparciem. Stan taki wywołuje w naszym świecie wojskowym słuszne niekiedy niezadowolenie, rozgorycza i zniechęca, o ile nie powoduje gorszych jeszcze skutków, o ile nie przyczynia się nawet do wadliwego funkcyonowania naszego aparatu wojskowego częściowo lub w całości.

Jeżeli gdzie właśnie, to w wojskowości na czoło wysunięte być winny zasługa i fachowość. Niestety

POD TYM WŁAŚNIE WZGLĘDEM, ARMIA NASZA SZWANKUJE

podobno bardzo. Świeżo np. w Warszawie zdarzył się tragiczny wypadek. Wzlot popisowy, dokonywany w obecności naczelnika państwa, najwyższych dostojników wojskowych polskich i obcych, **zakończył się śmiercią dwóch niezwykle zasłużonych lotników polskich.** Jak informują z kół wojskowych przyczyną tej bolesnej dla lotnictwa naszego, a może także kompromitującej katastrofy było to, iż jakieś ważne ścięgna użytego do wzlotu, a budowanego według modelu niemieckiego aparatu sporządzone były z gorszego niż Niemcy używali materyału. Lotnicy polscy, oficerowie przy pierwszej próbie wzlotu, dokonywanej na tym aparacie zwrócili podobno uwagę na to, iż aparat ten dziwnie jakoś „trzeszczy". Mimo to nikt nie skonstatował przyczyny owego trzeszczenia, a rezultatem tego była śmierć dwóch zasłużonych lotników.

Śledztwo wyjaśni prawdopodobnie istotne przyczyny tego smutnego wypadku, niemniej jednak trudno się obronić przypuszczeniu, że gdyby na czele lotnictwa wojskowego w Warszawie stał człowiek fachowy inżynier-lotnik zawodowy, nie zaś t. zw. „baloniarz", który ani wzlotów aeroplanem nigdy nie dokonywał, ani też na konstrukcyi samolotów się nie zna, to może oszczędzonoby nam tego nieszczęścia.

Podobny zaś wypadek zdarzył się niedawno we Lwowie, gdzie

ŚMIERĆ PONIÓSŁ JEDEN Z NAJDZIELNIEJSZYCH PILOTÓW WIELKOPOLSKICH

porucznik Garstka. Fama głosi, iż dano mu do dokonania wzlotu aparat, którego użycie wyraźnie zastrzegał w swoim czasie były komendant lwowskiej grupy lotniczej, inżynier Rubczyński.

Inżynier ten wielkie położył zasługi od początku walk listopadowych w obronie Lwowa, nie zdołał jednak utrzymać się na swem stanowisku, miejsce jego zajęli ludzie niefachowi pseudo-inżynierowie i oto — pod nieobecność owego fachowca — lotnictwo polskie poniosło bolesną stratę.

Lecz pominąwszy zwykłe, pleniace się w armii nasze w drodze protekcyi karyerowiczowstwo, pominąwszy tego rodzaju ujemne fakty, jak np. powierzanie ludziom niefachowym wysoce nieraz odpowiedzialnych stanowisk — rzecz może w początkach tworzenia się armii polskiej, z braku ludzi odpowiednich, niekiedy nieunikniona — prawdziwą istotną sromotą, **rzucającą** krzywdzący cień na naszą armię, to te ustawiczne „afery" wojskowe, to codzienne niemal zamykanie pod kluczem wysokich niekiedy dostojników za... nadużycia i kradzieże, których skutki odczuwa skarb państwa, a już najboleśniej walczący w polu żołnierz polski! Tu już mamy do czynienia ze **zgnilizną moralną**, której wytoczyć trzeba nieubłaganą walkę. Zdrowie moralne naszej armii to jeden z najsilniejszych jej atutów i zalet. Musi ono być utrzymane za wszelką cenę. Jednostki — dotychczas

NA SZCZĘŚCIE MAMY TU DO CZYNIENIA TYLKO Z JEDNOSTKAMI

— które objęły stanowiska w armii tylko dla zdobywania łatwego żeru, dla bogacenia się kosztem setek tysięcy naszych żołnierzy, ich głodu i niewygód, nie powinny spodziewać się ze strony społeczeństwa, ani też ze strony bezpośrednich władz wojskowych **żadnej litości.**

W tym kierunku rozpoczęto już odpowiednią akcyę. Idzie o to, aby ona doprowadzona została z całą stanowczością i konsekwencyą aż do końca. Służba żołnierska to nietylko zawód, ale i zaszczyt. Dostąpić go mogą tylko ludzie czystych rąk i dusz szlachetnych. Inaczej — krzywda spotkałaby armię polską, która ma dotychczas zasłużenie dobrą opinię zagranicą i w kraju. Taką opinię mieć musi i nadal. (—cki).

Perspektywy aprowizacyjne Polski.

60.000 wagonów zboża trzeba przywieść z za granicy. — Zboże rumuńskie. Rząd polski kupuje okręty handlowe. — O cukier i tłuszcze.

(Telefonem od naszego Korespondenta).

Warszawa, 4 września.

Minister aprowizacyi Minkiewicz nakreślił w rozmowie ze współpracownikiem „Przeglądu Wieczornego" następujące perspektywy aprowizacyjne na jesień i zimę:

B. Królestwo Kongresowe da ogółem około 35.000 wagonów zboża, pewną ilość otrzymamy z Poznańskiego, a 60.000 wagonów trzeba będzie przywieźć z zagranicy. Brana jest tu pod uwagę Rumunia, gdzie od miesiąca bawi delegat rządu polskiego, baron Romiszewski, który dokonuje zakupów. Zboże rumuńskie, pomimo niskiego kursu naszej waluty, **wypadnie taniej, aniżeli amerykańskie, a to z powodu bliskości granicy.** Z zakupów rumuńskich przewidywana jest **także aprowizacya Galicyi wschodniej. — Hoover przyrzekł, że w grudniu będzie mógł odstąpić Polsce trochę zboża ze Stanów Zjednoczonych. Rząd polski zastanawia się też nad nabyciem na własność tonażu handlowego,** aby przywieźć zboże z Argentyny.

Gorzej jest z tłuszczami. Do Ameryki wyjeżdża komisya zakupów, która zajmie się tą sprawą. Co się tyczy cukru, to z Kuby artykułu tego wywieźć nie można, bo dysponuje nim Hoover. **Rokowania w tej sprawie z Czechami doznały przerwy z powodu naprężonych stosunków politycznych.**

Powstańcy górnośląscy w Jaworznie.

Jaworzno, 3 września.

Dnia 20 sierpnia powstał w naszem mieście Okręgowy Komitet górnośląski, w chwili, **kiedy blisko 1000 powstańców, ustępując przed przeważającym wrogiem, musiało szukać schronienia w lasach jaworznickich.** Zainicyowana na prędce zbiórka pozwoliła jeszcze tej samej nocy zawieść przymierającym głodem męczennikom żywność, ich smych zaś ściągnąć w ciągu nocy i dnia następnego do Jaworzna, gdzie **Tow. „Sokół" użyczyło sali na nocleg.** Od tego czasu skoncentrowano u nas całą akcyę ratunkową w ten sposób, że uchodźców umieszczono tak w samem Jaworznie, jak i w sąsiednich miejscowościach, jak w Szczakowej, Borach, Byczynie i t. d., **gdzie potworzono subkomitety, będące w ścisłym kontakcie z Jaworznem, skąd pobierają żywność i otrzymują dyspozycye.**

Okręgowy Komitet w Jaworznie aprowizuje dziennie 1400 ludzi, **co kosztuje około 18.000 koron dziennie;** potworzono kuchnie miejscowe oraz kuchnie polowe, zorganizowano pomoc sanitarną, prawną i t. d.

Skład Komitetu tworzą: Prezes ksiądz prałat Skoczyński, wiceprezes p. Franciszek Racek, burmistrz, sekretarz p. Stefan Ringer, aptekarz, skarbnik p. Ludwik Zapalski, górmistrz, oraz panowie: Kowalski, Bogacz, Lewak, inż. Ajdukiewicz, Jakubowski, Denkiewicz, Wajda, Szafran, Zieliński, dr. Fedak, Stankiewicz, Reimann, inż. Zechenter, Siora, Starczyński, Smolarczyk, Obrok, Jamróz, Kaucki i inż. Wendt.

Dotychczasowe składki przyniosły kwotę: 41.763 koron w gotówce, w artykułach żywności zaś zebrano około 1500 bochenków chleba, 1600 kg. zboża, mąki, kasz i t. p., 300 kg. tłuszczu, 200 puszek mleka kondenzowanego, 10 cetnarów ziemniaków i t. d. Na ilość tę złożyły się: gminy powiatu Chrzanowskiego, oraz gminy Bielany, Osiek, Łąki, robotnicy kopalni węgla w Sierszy, robotnicy huty cynkowej w Niedzieliskach ad Jaworzno, oraz komitet mieszczański w Chrzanowie. Prócz podanych powyżej artykułów uzyskano wagon żywności z ministerstwa aprowizacyi, nadto drobniejsze przydziały ze starostwa w Chrzanowie, zapowiedziano też transport z Centralnego Komitetu w Sosnowcu.

Okręgowy Komitet w Jaworznie pozostaje pod opieką starostwa w Chrzanowie, a pan starosta Prezentkiewicz bierze czynny udział w pracach, udzielając rady i poparcia.

Instytucya nasza jest pierwszą, która pospieszyła z pomocą uchodźcom górnośląskim i akcyę ratunkową ujęła energicznie od pierwszej chwili; **mieszkając nad granicą, mamy możność bezpośredniego kontaktu z uchodźcami,** a sprężyście zorganizowana akcya przy pomocy pan umożliwia należytą opiekę, czego dowodem zaufanie, z jakiem uchodźcy do nas się zwracają.

Aby jednak w pracy tej nie ustać, potrzebne są znaczne fundusze i pomoc całego społeczeństwa; tą drogą więc apelujemy do ofiarności ogółu i prosimy o szybką i wydatną pomoc w gotówce, a przedewszystkiem w naturze; prosimy komitety, utworzone w miastach i wsiach, o bezpośrednie wysyłanie nam zebranych ofiar. Obecna pora [illegible] **ułatwia zbieranie zboża, którego przedewszystkiem potrzeba;** w razie zebrania w jednej miejscowości większej ilości artykułów żywności, możemy po odbiór wysłać delegata, gdyby wysyłka do Jaworzna była utrudniona.

We wszelkich sprawach, dotyczących opieki nad uchodźcami górnośląskimi, prosimy zwracać się do sekretarza Komitetu, p. Stefana Ringera w Jaworznie.

Pamiętajmy o tem, że nasi górnośląscy bracia porzucili pracę i rodzinę, aby bronić honoru narodowego, a obowiązkiem naszym świętym jest nieść im pomoc ofiarną i ochotną i choć w części ulżyć ich strasznemu losowi.

Arbiter elegantiarum

„DANDY" DZIENNIKARZ, BOLSZEWIK I MORDERCA.

Budapeszt, 3 września.

W Budapeszcie aresztowano najelegantszego człowieka w mieście, jako podejrzanego o zabójstwo hr. Tiszy. Człowiekiem tym był Paweł Keri, jeden z najzdolniejszych dziennikarzy, znany esteta i „arbiter elegantiarum" w stolicy Węgier.

Keri liczy obecnie lat 40.

Dziennikarską karyerę swoją rozpoczął razem z Franciszkiem Molnarem w redakcyi „Pesti Naplo". Kiedy założono „Az Est", stał się współpracownikiem tego dziennika, jednego z najbardziej kłamliwych i największy nakład mających pism w Europie. W krótkim czasie Keri zyskał sobie sławę najwybitniejszego dziennikarza. Uchodził za najlepszego znawcę stosunków na Bałkanie. Kiedy zamordowano Franciszka Ferdynanda, Keri wyjechał do Sarajewa. Odrazu przepowiedział on wybuch światowej wojny.

Jako sprawozdawca wojenny był niezrównanym, nie ustępował Barziniemu ani Dillonowi, artykuły jego świetne, stylowo przedstawiały niemniejszą wartość literacką, jak dziennikarską.

Ale — w politycznej swej koncepcyi, tak samo, jak w całym sposobie życia i myślenia, nie liczył się zbytnio z rzeczywistością, fantazyując

---

JERZY MALEWICZ.

Przekleństwo z za Oceanu.

POWIEŚĆ Z DNI OSTATNICH. 17

—o—

Na sali wszczął się ruch. Wyczerpano już program koncertowy i czyniono przygotowania do drugiej części rautu, do zabawy tanecznej. Krzesła usunięto pod ścianę, wodzirej, udekorowany barwną wstęgą, przebiegał po sali z zaaferowaną miną, porozumiewając się co chwila z osobami, których odznaki świadczyły, że należą do komitetu...

Buziaki panien przyoblekały się w najmilsze uśmiechy, oczy błyszczały podnieceniem... a troskliwe mamy poprawiały córkom włosy, udzielając po cichu rad:

— Upudruj sobie nos, bo ci się błyszczy!...

— Różę przypnij trochę więcej z boku...

— Poco się tak zasłaniasz szalem... Zrzuć go... — dysponowała któraś młodziutkiej dziewczynie z pewnem zażenowaniem osłaniającej głęboki dekolt błękitnym, gazowym szalem.

— Kiedy ja się wstydzę, mamusiu...

— Głupia jesteś... na balu taki zwyczaj..., — popatrz się na inne... Jesteś dzięki Bogu dobrze zbudowana i nie masz się czego wstydzić... Co innego taka Wernikówna... Ta mogłaby nie pokazywać swoich kości i pryszczów!...

Orkiestra zaczęła grać najmodniejszego walca: „O, Małgosiu, mój skowronku..." Pary zawirowały w zawrotnych kręgach tańca...

Panna Hanka została natychmiast porwaną przez jakiegoś porucznika....

Przedziwnie zgrąbna w swej gorąco różowej, powiewnej sukni, pachnąca urokiem poranku majowego, z kusząco rozchylonemi cudnemi ustami i rozbłysłemi fijołkowemi oczyma — była tak ładna, że pobiegły za nią szepty i spojrzenia...

— Śliczna jest ta wychowanka Osieckich...

— Co za usteczka... Istne „dziewczę z buzią jak malina"...

— Szkoda, że już zaręczona...

— Zaręczona?... z kim?...

— Z synem tego miliònera Szmida..

— Co? z tym niedołęgą z wyłupiastemi oczyma?!...

— Hm... to sierota... na łasce krewnych... a Szmid bogaty... Zresztą ciocia swata...

Starsze damy surowo, choć pocichu, krytykowały zachowanie się rozbawionej Hanki.

— Ależ ta dziewczyna tańczy poprostu nieprzyzwoicie!... Niech pani spojrzy, jak ona się przegina!... Ona chyba jest bez gorsetu...

— Cuda opowiadają o jej wybrykach... Osiecka odetchnie, jak ją wyda za mąż...

— Tylko, czy to moja pani, kto się z nią ożeni?... Z takiemi pannami tańczy się, bawi, flirtuje, ale za żony się ich nie bierze... — prawiła chuda, ruchliwa mama, której wzrok co chwila padał niespokojnie na córkę, upudrowaną, brzydką, piegowatą, wachlującą się zawzięcie, a bez powodu, bo dotychczas nie miała możności zgrzać się z tańcu...

— Podobno ten Szmid...

— Czyżby?... Hm... coprawda, jabym mu mojej Mici nie dała...

— Mówią, że...

Szept cichutki, syczący... zjadliwy uśmiech...

— Wierzyć się poprostu nie chce...

— Po tej dziewczynie można się wszystkiego spodziewać...

Hanka tymczasem tańczyła na umór, nie troszcząc się wcale, co tam o niej mówią...

Tylko, choć zdawała się całem sercem oddawać zabawie, w oczach jej było jakieś roztargnienie... Czasem zdarzało się jej nawet, że niezupełnie przytomnie odpowiadała na pytania dansera, a spojrzenie jej biegło ponad głowami, kierując się uparcie w jeden punkt...

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

chętnie i wprowadzając niespodzianie ton groteskowy.

W Budapeszcie znano go jako najwykwintniejszego eleganta, który nie tylko, że się ubierał podług ostatniej mody, ale zwracał uwagę dystynkcyą swych ruchów i postaci. Zaniedbana w stroju brać dziennikarska nieraz pokpiwała sobie z tej przesadnej elegancyi.

Podczas wojny Keri zaprzyjaźnił się z hr. Karolyi i odtąd to zaczyna on dążyć po drodze, prowadzącej wprost do bolszewizmu. Po wybuchu rewolucyi znalazł się we właściwym żywiole... Rzucił się gorączkowo w wir wypadków, a przekonania jego radykalizowały się szybko, tak, że w krótkim czasie stał się wyznawcą zasad bolszewickich. On był jednym z tych, którzy wpływali na Karoly'ego, aby oddał władzę w kraju komunistom. Udało mu się przeprowadzić swoją wolę... Czego nie wymogli na Karoly'm demagog Pogany i teoretyk rewolucyjny Kunfi, tego dokonał genialny dziennikarz Keri...

Po objęciu rządów przez bolszewików, Keri wyruszył z czerwoną armią w pole, pełen entuzyazmu dla nowego porządku rzeczy. A jednak aresztowano go po kilku tygodniach, jako kontrrewolucyonistę. Mianowicie zaatakował on w artykule komisarza dla spraw oświaty, Lukacsa, chcącego całą literaturę węgierską oddać w ręce najmłodszych — futurystów i ekspresyonistów i t. p.

Tego było za dużo Keri'emu. Uznawał bolszewizm wszędzie, ale nie w dziedzinie sztuki i literatury.

Kiedy go wypuszczono z więzienia, zdawał się być bardzo zmieniony — widocznem było jakieś zmęczenie, wyczerpanie. Snać stracił on pewne złudzenia, którym hołdowała jego bujna fantastyczna natura...

A teraz Keri siedzi znowu w więzieniu, oskarżony, że zabił człowieka, którego serdecznie nienawidził. Nienawidził go za szkodliwą dla Węgier działalność, a jednak sam później działał w kierunku dla ojczyzny swej jak najzgubniejszym.

Nowy transport pruskich szpiegów.

Jaworzno terenem działań szpiegowskich.

Kraków, 5 września.

(T) W okolicy Jaworzna czuwające organa policyjne prawie co dnia, czyniąc obławy na podejrzane indywidua, — wyławiają po kilku szpiegów zawodowych, którzy za pruskie pieniądze starają się obserwować ruchy powstańców i stanowiska, na granicy, wojsk polskich.

Oto wczoraj ujęto w okolicy Jaworzna i przywieziono do więzień policyjnych w Krakowie dwu szpiegów (vel parobków pruskich) Józef Kurt l. 44, rodem z Wyszlicy i Haim Gruenbaum l. 43, rodem z Będzina. Obaj pod przebraniem żebraków dostali się między powstańców i żebrząc rekognoskowali i badali zarazem teren i siły powstańcze. Rozpoznano ich, aresztowano i odstawiono tutaj pod „Telegraf". Wczoraj również w pobliżu Jaworzna ujęto niejakiego Franciszka Staleckiego l. 20 z Zasielenia, który także w zamiarach szpiegowskich, usiłował przejść nawet granice polską.

Gdy go aresztowano Stalecki powołał się na świadectwa kilku powstańców. Niestety źle się urządził, gdyż powołane przez niego na świadków osoby zeznały, że Stalecki jest niebezpiecznym szpiegiem i denuncyatorem. Umieszczono go pod Telegrafem.

Ruch teatralno-muzyczny w Londynie.

Program jesiennego sezonu. — Głos z minaretu. — Wielki dzień. — Noce muzyczne. — Stella Maris.

Londyn, we wrześniu.

Z początkiem września otwiera się w Londynie nowy sezon teatralny, którego program ogłosiły już dzienniki. Charakteryzując repertuar licznych teatrów, których Londyn posiada kilkadziesiąt, zauważyć musimy zasadniczą różnicę pomiędzy operą a dramatem. O ile opera jest rzec można międzynarodowa i goni nawet chciwie za każdą nowością muzyczną choćby pochodziła z zagranicy, o tyle dramat przestrzega pilnie cech bezwzględnie i wyłącznie angielskich. Rzadko bardzo przedostaje się na deski teatru londyńskiego współczesna nowa komedya lub dramat, chociażby z sąsiedniej Francyi. Na odwrót niewiele bardzo z licznych nowości angielskich, któremi krajowi autorowie zasilają rodzime sceny, dociera na szerszy świat europejski. W tym roku jedną z nowości sezonu ma być **„Głos z minaretu"**, przeróbka z powieści Hitchensa, gdzie głos muezzina nawołujący do modlitwy wiernych jest przewodnim motywem części muzycznej dramatu. Prócz tego odegrane zostaną dwie sztuki okolicznościowe — związane z ostatnimi wypadkami. Jednak nich zatytułowana **„Wielki dzień"** ma za temat traktat pokojowy, i da publiczności satysfakcyę oglądania na scenie Wilsona, Lloyd Georgea i Clemenceau, którzy wiernie skopiowani przez artystów — ukażą się na tle sceneryi przedstawiającej park wersalski. Liczba zgłoszonych nowości jest tak wielka, że nie podobna ich tu wyliczyć, tembardziej o wartości ich zadecyduje dopiero wykonanie ich na scenie. Nie zapomniano jednak o Szekspirze, a jednem z pierwszych przedstawień ma być **„Kupiec wenecki"**, w którym rolę Szyloka objął żydowsko-rosyjski artysta Moskowicz. Okoliczność ta uważana jest za pewien rodzaj atrakcyi i budzi zaciekawienie, tembardziej, że Moskowicz po raz pierwszy produkować się będzie na scenie angielskiej, podczas gdy dotąd grywał jedynie po rosyjsku i w żargonie. Muzyka rosyjska jest bardzo popularna w Anglii, i sezon jesiennych koncertów rozpoczęły tak zwane **Noce**, z których pierwsza była amerykańska, a druga rosyjska. Ta ostatnia wypełniona była wyłącznie muzyką rosyjską. Produkcye rozpoczęła narodowa pieśń o Wołdze, harmonizowana na orkiestrę przez Głazunowa, poczem odegrano symfonię i koncert Czajkowskiego. Jeden z najlepszych śpiewaków wykonał zawsze czarującą publiczność aryę Leńskiego, wreszcie Enfantines Moszkowskiego zakończyło ten muzyczny wieczór. Prawdopodobnie wieczór muzyki współczesnej polskiej, nie mniejszem by się tu cieszył powodzeniem, gdyż angielska publiczność łaknie najnowszych wrażeń muzycznych i cechuje ją nawet pod tym względem pewnego rodzaju snobizm. Trudności są jednak widocznie nie do przezwyciężenia, gdyż jak dotąd nie zanosi się na to, by nazwiska Różyckiego, Karłowicza, Szymanowskiego, ukazały się w artystycznym zespole na afiszach koncertowych.

Dużem powodzeniem cieszy się dramat muzyczny **„Stella maris"** francuskiego kompozytora o niemieckiem nazwisku de Kayser — pełna ładnych i świeżych melodyi, lecz mniej szczęśliwa w orkiestrowaniu. Libretto rozgrywa się w Bretanii, na tle miłości i zawiści w stylu włoskich koncepcyi. Bohaterami są bretańscy rybacy. Jeden z nich poślubia piękną dziewczynę, której narzeczony utonął przed trzema laty. — W dzień ślubu jednak kochanek widmo powraca, a że nie jest widmem, tylko żywym człowiekiem, dochodzi do miłosnej kolizyi, która wiedzie prosto do zbrodni, lecz w decydującej chwili kościelny dzwon nadmorskiej katedry powstrzymuje rękę wzniesioną do ciosu. Stella maris odwołuje rybaka, który powraca na morze tym razem na zawsze, żegnając niedoszłą oblubienicę.

Tragiczna śmierć osiemnastoletniego dziewczęcia.

POD KOŁAMI LOKOMOTYWY, PROWADZONEJ PRZEZ OJCA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 4 września.

W niedzielę dn. 31 sierpnia b. r. zdarzył się tam tragiczny wypadek. Oto, gdy pospieszny pociąg krakowski, wychodzący z Zakopanego o godz. 4 po poł. znalazł się za stacyą i był już w pełnym biegu, nagle na nasypie kolejowym ukazała się młoda kobieta, bez chwili namysłu, z jakąś tragiczną stanowczością rzuciła się pod koła lokomotywy. Pociąg z impetem przejechał przez zmiażdżone ciało nieszczęśliwej samobójczyni. Maszyniście udało się zatrzymać pociąg, gdy przecięte na pół ciało denatki z odciętą głową leżało już pod jednym z wagonów środkowych pociągu. Gdy pociąg stanął, oczom przejezdnych przedstawił się straszny widok: zmasakrowane, przepołowione zwłoki kobiety leżały na zbroczonym krwią torze kolejowym.

Gdy przystąpiono do stwierdzenia nazwiska denatki, okazało się, że jest nią osiemnastoletnia Stefania Lisówna, córka maszynisty. Tragizm strasznej sytuacyi powiększyła okoliczność, że pociąg, pod który rzuciła się Lisówna, prowadzony był przez jej ojca.

Ból zrozpaczonego ojca, gdy ujrzał pod pociągiem zwłoki córki, nie dał się opisać. Tragiczny ten wypadek wywarł na podróżnych wstrząsające wrażenie.

Powodem tragicznego czynu ś. p. Stefanii Lisówny były podobno opłakane stosunki familijne.

KINEMATOGRAF.

„Gwałtu! dajcie mi mieszkanie!"...

Mój dobry przyjaciel Wicek składa mi często nagłe, a niespodziewane wizyty, których celem jest zazwyczaj papieros lub drobna kwota pieniężna. Na punkcie bowiem tych dwóch marności świata zdradza zawsze niedobór i pożądanie.

To też nie mało byłem zdziwiony, gdy Wicuś tym razem nie poprosił ani o „jaką głupią piątkę", ani o „niepotrzebnego kumeta". Natomiast zwrócił pożądliwe spojrzenie na starą, wygniecioną kanapę i z głębokiem westchnieniem zawołał:

— Ach! co za prześliczny mebel!...

— Czy potrzebujesz kanapy, Wicusiu? — zapytałem uprzejmie. Miałem ją właśnie na strych wyrzucić, ale jeżeli ci się podoba, mogę ci ją darować, kiedy ją sobie zabierzesz?

— Chcesz mi darować tę śliczną otomanę? O! jakiś ty dobry! — zawołał Wicuś rozczulony. Przyjmuję ten wspaniały podarunek, ale otomana niech u ciebie zostanie!

— No, a ty?

— A ja będę spał na niej!...

Od tego czasu jest Wicuś moim lokatorem w najbezinteresowniejszem słowa tego znaczeniu. Biedny chłopiec nie może znaleźć mieszkania, a jego osoba i walizka istotnie nie wiele mi kłopotu sprawiają.

Czasem przedstawia się „sprawa mieszkaniowa" dla jednego z zaprzyjaźnionych ze mną dyrektorów teatru.

Jedna z „artystek chóru", zaangażowana aż z Kalisza (ho! ho! ho! co za siła!) wyprosiła sobie na kilka dni — zanim znajdzie jaki pokój — mieszkanie w kancelaryi teatralnej. Na nieszczęście jest tam także otomana.

Artystka mieszka tam już cały tydzień i czuje się nadzwyczajnie dobrze. Ma blisko do teatru (bliżej już chyba nie można), wodociąg w sieni, stróżkę vis a vis. To też dla zadokumentowania swego zadowolenia kupiła sobie już lustro i zawiesiła je przed biurkiem dyrektora (trudno kobiecie obyć się bez lustra), na wertheimowskiej kasie postawiła w dużych sztalugach portret swego trzeciego narzeczonego (te wspomnienia — to rzecz święta!), a ściany przyozdobiła fotografiami swoich kolegów i znajomych, wśród których jest dwóch oficerów i jeden stryjaszek, bardzo zacny staruszek, tylko że podlec od roku zapomniał jakoś o niej). Wreszcie sprowadziła do kancelaryi kilka kufrów i koszów, a ma zamiar kupić jeszcze szafę. (No, bo trudno!... Trzeba gdzieś garderobę trzymać!).

Artystka — jak mówimy — jest z tego stanu rzeczy zupełnie zadowolona — natomiast dyrektor jest zupełnie zrozpaczony.

— Psiakrew!... zamknę budę, a pozbędę się jej z kancelaryi!... Rozbiję jej lustro, to może się wyprowadzi!... Zapłacę włamywaczy, niech jej skradną portret z kasy!...

Ale artystka śmieje się ze wszystkiego, bo ma kontrakt w kieszeni, a dyrektora gdzieindziej!...

I my w redakcyi jesteśmy nieraz szturmowani o dostarczenie mieszkań, lub co najmniej o wskazanie jakiegoś adresu.

— Jakto? Kraków takie duże miasto i ja jeden nie zmieszczę się jeszcze między wami? — dziwił się i oburzał jeden.

Drugi zaś zagroził kategorycznie:

— Jestem waszym abonentem od założenia pisma. Dla mnie należą się jakieś względy. Poszukuję mieszkania o 3 pokojach z wygodami. Jeżeli mi tego nie załatwicie, — przestanę prenumerować wasze pismo!... **Kruk.**

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Bismark, Nietsche czy Piłsudski?

Pan Jan, koncypient adwokacki, czuł gorącą sympatyę do błękitnookiej panny Zosi, urzędniczki w Centrali — to też starał się codzień spotykać ją, idącą rano do bura.

Wczoraj, jak zwykle, zeszli się „przypadkiem“.

— Dzień dobry pani.

— Jak pani cudownie dzisiaj wygląda...

— Pan mi to samo codzień powtarza...

W tym tonie potoczyła się dalej rozmowa. Po chwili panna Zosia z zażenowaniem spostrzegła, że pan Jan rzuca niezmiernie uważne spojrzenia na to miejsce bluzki, gdzie z pod spiętego broszką kołnierza wychyla się jędrny biust dziewczęcy o barwie, bladoróżowych róż...

— Proszę pana — wykrztusiła wreszcie obrażona panienka — co pan...

— Ja... ja nic... ja się tylko patrzę na pani broszkę i jestem zdumiony, że pani tak czci Bismarka...

— Co? kogo? Bismarka!...

— Naturalnie, przecież to głowa Bismarka!...

— Ależ panie, pan myli się! — protestowała panna Zosia.

— Mylę się, czy być może?... Aha! rzeczywiście omyliłem się, po bliższem przyjrzeniu się widzę, że to nie Bismark, ale Nietsche!... Nie wiedziałem, że pani jest nietscheanistką...

— Cóż znowu... ja wielbicielką człowieka, który powiedział: „Gdy idziesz do kobiety, nie zapomnij bata“... Nigdy w życiu... Ale pan ma chyba gorączkę, przecież to nie żaden Nietsche...

— Nie?... więc któż?

— Rozumie się, że Piłsudski!... Kupiłam tę broszkę wczoraj w sklepie „Elka“...

Pan Jan osłupiał formalnie:

— No, wie pani, że gotów byłem wymieniać jeszcze cały szereg nazwisk, a nawet do głowy by mi nie przyszło, że to ma być wizerunek Piłsudskiego... Przypuszczam, że i sam Naczelnik nie odnalazłby tutaj żadnego podobieństwa bodaj familijnego... **Mir.**

Napad rabunkowy w Krakowie przy ul. Podwale.

Bandyta napada kobietę w mieszkaniu w biały dzień i grożąc śmiercią stara się wymusić wydanie pieniędzy. — Dusiciel. — Kandydat pod sąd doraźny.

Kraków, 5 września.

(T) Nasze miasto jeszcze nie ochłonęło z wrażeń po „niezwykle pięknej seryi“ napadów bandyckich, a już dziś kroniki policyjne notują śmiały napad bandyty w biały dzień i to w ruchliwem centrum miasta.

Oto wczoraj między godziną 4 a 5 po południu do mieszkania p. Maryi Czerskiej przy ul. Podwale l. 3 wszedł jakiś srogi drab, który, jak później skonstatowano nazywa się Wincenty Borowski l. 42 z Krowodrzy i sterroryzowawszy swym wyglądem i pogróżkami kobietę, zażądał pieniędzy. P. Czerska oparła się żądaniom bandyty, **wtedy rzezimieszek rzucił przerażoną na ziemię, chwycił ją za gardło i począł dusić.**

P. Cz. wzywała ratunku. Na krzyk duszonej wbiegli sąsiedzi i ujęli draba, oddając go w ręce policyi. Bezczelność i tupet włóczących się po mieście bandytów nie ma granic. Wyrażamy nadzieję, że władze i w tym wypadku zaaplikują kategoryczny i skuteczny środek w celu wyplenienia bandytyzmu.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!

Nowi prenumeratorzy otrzymają BEZPŁATNIE: Początek drukujących się obecnie w „Gońcu Krakowskim“ dwóch sensacyjnych powieści: „PRZEKLEŃSTWO Z ZA OCEANU“ Jerzego Malewicza, oraz „TAJEMNICE SAHARY“ Piotra Benoit.

Na koszta przesyłki należy nadesłać 80 hal.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek **5** września

Św. Wawrzyńca

Wschód słońca 5·50

Zachód słońca 7·03

Długość dnia 14·18

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś: „W małym domku“.

TEATR POWSZECHNY:

Dziś: „Księżniczka czardasza“.

—o—

Ministeryalna komedya w Warszawie.

Z Warszawy telefonują nam: „Gazeta Polska“ przynosi wywiad z niedoszłym ministrem pracy adwokatem Pepłowskim. **Twierdzi on uporczywie, że prezydent Paderewski zaproponował mu tekę, a to w uznaniu zasług jego ojca**, który bronił w procesie księdza biskupa Ruszkiewicza. „Gazeta Polska“ dodaje lakonicznie od siebie, że do Rady Adwokackiej wpłynęło przeciw p. Pepłowskiemu 5 spraw dyscyplinarnych, z tych dwie bardzo poważne. Rzecz prosta, że **pan Wacław Pepłowski padł ofiarą mistyfikacyi**, albowiem ministrem nie jest i nie będzie. Szkoda tylko, że podobne mistyfikacye odbywają się kosztem rzeczy poważnych.

—o—

Ceny ziemniaków na targu a wyzysk w restauracyach

(m-m) Właściciele naszych jadłodajni są niezmiernie konsekwentni. Jeżeli raz ustanowią jakieś ceny, to trzymają się ich uparcie... chyba... żeby je podwyższyli!...

Przed kilku tygodniami kilo ziemniaków kosztowało 4 korony, obecnie cena targowa jest 1 kor. 40 hal., ziemniaki magistrackie kosztują 1 kor. za kilo, a kupowane w większych ilościach wypadają jeszcze taniej...

Tymczasem panowie restauratorzy, jak sobie oznaczyli cenę za porcyę (4 do 5 ziemniaków) 3 korony, gdzieniegdzie nawet 3 kor. 50 hal., — tak trwają przy tem...

System ten wprawdzie dla kieszeni właściciela bardzo praktyczny — jest ze względu na konsumentów wprost oburzający... Najlżejsze podrożenie jakiegoś artykułu odbija się odrazu na cenniku restauracyjnym, natomiast obniżenie cen panowie restauratorzy stale ignorują...

500 procent zarobku to chyba jednak trochę za dużo!...

—o—

Niemieckie „kaczki“.

Haller w Katowicach. Rowy strzeleckie w Mysłowicach.

„Lokalanzeiger“ donosi tłustym drukiem, **iż Haller przybył do Katowic.** Jest to oczywiście kaczka.

Druga kaczka jest zabawniejszą. Oto ilustrowany tygodnik „Die Woche“ podaje oryginalne zdjęcie **„rowów strzeleckich na ulicach Mysłowic“.**

Prasa niemiecka górnośląska dodaje od siebie, że one „rowy strzeleckie“ są zwykłymi robotami na ulicach Mysłowic przy zakładaniu rur gazowych.

—o—

Otwarcie politechniki lwowskiej.

Lwów. (Telef.) Szkoła politechniczna **zostanie otwartą z początkiem października.** Słuchaczom, **którzy uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej, będą przyznane pewne ulgi.** Dopóki trwa wojna, **przyjęci zostaną na politechnikę tylko ci słuchacze, którzy spełnili obowiązek służby wojskowej w armii polskiej lub sprzymierzonej**, a także i ci, **którzy zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej.**

—o—

Urzędnicy magistratu lwowskiego pod zarzutem nadużyć aprowizacyjnych.

Lwów. (Telef.) W biurze radcy magistratu **Śledzińskiego** odbyło się dziś **zebranie Związku Urzędników Magistratu lwowskiego**, na którem zażądano kategorycznie od Rady miejskiej, ażeby rozpatrzyła wszystkie zarzuty, jakie prasa lwowska czyni rozmaitym urzędnikom Magistratu, oskarżając ich o **łapownictwo i paskarstwo.**

W ostatnim czasie mianowicie podnoszono **szereg nadużyć, jakich dopuścić się mieli urzędnicy magistratu, szczególnie w dziedzinie aprowizacyi.** Zarzuty te są tak ciężkie, że poszczególni urzędnicy znieść tego nie mogą, wobec czego **żądają wytoczenia śledztwa.**

—o—

Czterdziestotysięczna armia bolszewicka w Polsce.

Według informacyi kijowskiego „Głosu Komunisty“ w ostatnich dniach lipca odbył się w Kijowie wiec komunistów polskich. Na wiecu tym świeżo przybyły z Polski komunista Laufer zdawał sprawozdanie ze stanu przygotowań bolszewickich w Polsce. Między innemi zapewniał, że istnieje tam **potajemna, uzbrojona armia rewolucyjna, licząca około 40 tysięcy ludzi.**

Informacya powyższa daje w każdym razie wiele do myślenia. Caveant consuleus!

—o—

Milion kilo tytoniu w popiołach.

(m-m) Pisma francuskie donosza o olbrzymim pożarze, który wybuchnął w Paryżu w fabryce wyrobów tytoniowych. O godz. 6 rano buchnęły płomienie i z przerażającą szybkością zaczęły się rozprzestrzeniać, bo silny wiatr przenosił ogień. Dopiero o godz. 8-mej straż pożarna zdołała zlokalizować ogień, który wszakże zniszczył już zupełnie dwa wielkie budynki wraz ze wszystkiemi maszynami i zapasami tytoniu. Ogółem obliczają, że spłonęło tysiąc kilo tytoniu...

—o—

Epidemia gorączki nerwowej w Szwecyi.

(m-m) W Szwecyi wybuchła epidemia gorączki nerwowej, która wedle doniesienia „Sozialdemokratem“ przybiera wielkie rozmiary i w wielu wypadkach kończy się śmiercią...

Rozpruwacz sukien...

(m-m) Z Hamburga donoszą, że panie tamtejsze mocno zaniepokojone są od kilku dni wybrykami jakiegoś zboczonego indywiduum, które w ścisku podkrada się do kobiet i nożyczkami tnie płaszcze i suknie...

Mnóstwo ubrań damskich padło już ofiarą tego nowego rozpruwacza... Podczas wieczorn-

go korsa na głównej arteryi miasta zostało zniszczonych 14 płaszczy damskich... Szkodnik działa tak zręcznie ,że dotychczas nie zdołano go chwytać...

DELEGACYA MAZURÓW PDUSKICH I WARMII W KRAKOWIE. W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 7 wieczorem przyjeżdża do Krakowa delegacya Mazurów Pruskich i Warmii. Przyjęciem sympatycznych a tak dawno niewidzianych rodaków zajmuje się z ramienia Tow. Krajoznawczego Dr Stolarzewicz wraz z VI Kołem T. S. L., Kołem Pań i Związkiem Narodowym. Wycieczka ta powinna być przez ogół patryotyczny miasta jak najserdeczniej powitaną, aby wyniosła stąd jak najmilsze wrażenia do dzielnicy, gdzie ma przygotować plebiscyt dla Polski. **(s)**

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz trzeci „W małym domku" Rittnera, przyjętego z powszechnym uznaniem W sobotę po raz pierwszy w tym sezonie „Wyzwolenie" Wyspiańskiego z p. Nowakowskim, jako „Konradem". W dramacie tym przedstawia się znowu kilka nowo pozyskanych sił naszego zespołu, a mianowicie: P. Guttner, jako „Karmazyn", p. Grolicki, jako „Reżyser", p. Szymański, jako „Kaznodzieja". Ze znanych już sił po raz pierwszy w „Wyzwoleniu" grać będą pp. Kacicka (harfiarka), Hryniewiczówna (wróżka), Święcicka i Malenowska (dwie córki). Pp. Wasilewski i Ziembiński (ojciec i syn). Z dawnych artystów krakowskich p. Szymborski objął rolę prezesa i starego aktora. P. Krasnowiecki (hołysz). resztę obsady pozostaje bez zmiany. reżyseruje p. J. Sosnowski. W W niedzielę i poniedziałek odbędą się w tym sezonie pierwsze przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych, sztuk Zapolskiej „Ich czworo" i Gorczyńskiego „Rzeczywistość". W niedzielę wieczorem „W małym domku", w poniedziałek „Śluby panieńskie".

SAMODZIELNA DYREKCYA POCZT W KRAKOWIE. Dotychczasowy kierownik Inspektoratu pocztowego w Krakowie radca dworu Leon Dormus ustąpił. Kierownictwo Inspektoratu pocztowego objął z dniem 31 sierpnia br. st. radca pocztowy p. Dr Zygmunt Jakesch. Inspektorat pocztowy w Krakowie będzie w najbliższym czasie przekształcony w samodzielną Dyrekcyę poczt i telegrafów w Krakowie. Prace przygotowawcze w toku.

CHLEB JASNY NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ. Magistrat zawiadamia, że piekarnie i sklepy rejonowe od dnia dzisiejszego wydają jako drugą połowę racyi należącej się na bieżący tydzień na kupon 41 legitymacyi chleb żytni jasny z droższej mąki amerykańskiej w cenie tymczasowej po 3 K 20 hal. za 1 kg. — a to obok chleba ciemnego, kóry od dnia wczorajszego jes sprzedawany w połowie racyi po 2 K 40 hal. za 1 kg. Cena chleba ciemnego została podwyższoną wskutek podwyższenia przez Ministerstwo aprowizacyi ceny mąki.

ODSZKODOWANIE DLA OFIAR ROZRUCHÓW. Z magistratu otrzymujemy następujący komunikat: Gmina miasta Krakowa postanowiła wdrożyć akcyę celem wyjednania u rządu odszkodowania względnie pomocy subwencyjnej dla ofiar rozruchów w dniach 6 czerwca 1919 roku i następnych. Wobec tego wzywa się wszystkich, którzy z powodu tych rozruchów ponieśli szkody, aby bezzwłocznie przedłożyli magistratowi należycie uzasadnione podanie z wykazem szkód.

ZBIÓRKA NA GÓRNOŚLĄZAKÓW, urządzona d. 28 sierpnia 1919 staraniem Komitetu ratunkowego przy Tow. Ob. Zach. Kresów Polski, dała rezultat 16.288 K.

SPRAWA BRAKU MIĘSA I TŁUSZCZÓW W KRAKOWIE. Dnia 2 bm. odbyło się posiedzenie Komisyi I Rady aprowizacyjnej w sprawie zaopatrzenia miasta w mięso i tłuszcze. Na odstawie opinii znawców stwierdzono, że głównym powodem braku bydła i nierogacizny, a tem samem mięsa i tłuszczu w Krakowie są stosowane przez władze wojskowe ograniczenia dowozu bydła i trzody chlewnej z Galicyi wschodniej do zachodniej części kraju. Skutkiem tych ograniczeń, które zostały zarządzone przedewszystkiem ze względu na potrzeby armii — Galicya wschodnia, będąca głównym rezerwoarem materyału rzeźnego, została aż po Jarosław prawie zupełnie zamknięta dl adowozu t go materyału do Krakowa. Nieliczne transporty bydła, na które wyjątkowo tut. rzeźnicy uzyskują stamtąd pozwolenia przywozu ulegają po drodze konfiskacie ze strony organów wojskowych i poszczególnych miast.

Dalsza przyczyna braku leży w wywozie bydła i nierogacizny z tych miejscowości Galicyi zachodniej, gdzie się znajdują, do Królestwa Polskiego, gdzie ceny tego towaru są znacznie wyższe od cen miejscowych. Również ujemnie wpływa na dowóz bydła do miasta obecna pora letnia, podczas której wogóle transporty, nawet z bliższych powiatów ograniczają się do minimalnej ilości.

Aby choć w części zapobiedz dalszemu brakowi mięsa i tłuszczów przez zwiększenie bydła i nierogacizny do miasta, Komisya uznała za konieczne przedłożyć pełnej Radzie aprowizacyjnej, która odbędzie posiedzenie dnia 6 bm. wnioski w sprawie nowego uregulowania cen mięsa i tłuszczów.

PIĘKNYM KRAKOWIANKOM i Krośniankom serdeczne pozdrowienia zasyłają: telefoniści z III-go Baonu 20 pp. Ziemi Krakowskiej z frontu zachodnio-południowego: st. żołnierze Kosztyła Stan., Habrat Jan, Maślanka Wład.; sekcyjni: Kot Jozef, Paja Jan; szeregowcy: Słomka Józef, Kucia Andrzej, Walski Walenty, Pawela Kazim., Sochacki Józef; st. żołnierze: Bliniak Piotr, Giłat Wojciek, Gałajda Jan.

ZE SPORTU. Cracovia—Jutrzenka 4 : 1. W zeszłą niedzielę rozegrały obie drużyny bardzo interesujący match, który był niejako próbą sił na początku sezonu. Cracovia wystąpiła w swym pełnym składzie, który jednakże nie osiągnął tego stopnia, na jakim widzieliśmy go na matchu z „Sportklubem". Szczególnie atak wykazuje luki, brak decyzyi przed bramką, za długie trzymanie piłki — wszystko to rzeczy, które dadzą się przy trainingu naprawić. Niezmordowanym, jak zwykl był p. Kałuża, obok niego najlepszym w ataku był p. Dąbrowski, którego niezrównane „centry" zamało były wykorzystane.

Jutrzenka sprawiła widzom swą grą miłą niespodziankę. W pierwszej połowie nic znać było nawet przewagi Cracovii; dopiro później drużyna opadła, a winę tego należy przypisać brakowi trainingu. Dobrymi byli prawy obrońca i środek pomocy, a i reszta drużyny ogromnie pracowała.

Sama gra prowadzona była nadzwyczaj elegancko przez obie strony i wywarła na widzach dodatnie wrażenie. Rozpoczęła ją Cracovia gwałtownym atakiem, zakończonym bramką, której atoli sędzia nie uznał z powodu „off side'u". Gra następnie toczyła się na środku boiska, aż p. Synowiec w 18 minucie zawinił „corner". Strzelony bardzo ładnie przez Sperlinga został wyzyskany przez środkowego p. Perlmuttera i strzelony w bramkę. Tym sukcesem Jutrzenki podniecona Cracovia, przypuszczą jeden atak za drugim i w 35 m. strzela p. Kubiński pierwszą bramkę. Parę minut później zdobywa p. Kałuża ślicznym strzałem drugą. Do pauzy 2 : 1.

Po pauzie występuje widoczna przewaga Cracovii i jedynie dobrej grze obrońców i bramkarza zawdzięcza Jutrzenka ten chlubny dla niej wynik. Napad Jutrzenki rzadziej przychodzi teraz pod bramkę Cracovii, jego prawa strona zawodzi. P. Kałuża i Styczeń strzelają jeszcze 2 bramki, tak, że ostateczny wynik jest 4 : 1. Cornery 6 : 4 dla Cracovii.

---o---

Premiera operetki w „Nowościach".

„TAM, GDZIE SKOWRONEK ŚPIEWA", OPERETKA W 3 AKTACH FR. LEHARA

Od niejakiego już czasu krążyły po mieście wieści, że powstaje u nas nowa scena operetkowa, a łączono z tem nazwiska dwóch dotychczasowych dyrektorow teatru variete pp. Pilarskiego i Gawlikowskiego. Wieści te przybrały konkretne kształty, wreszcie na onegdajszem, inauguracyjnem przedstawieniu operetki w Teatrze Nowości.

Dyrekcya tego teatru wygrała kampanię na całej linii. Tak starannej reżyseryi, tak bogatej wystawy, a przedewszystkiem tak świetnego zespołu i znakomitej orkiestry — Kraków jeszcze nie miał.

Prześliczne dzieło natchnionego Lehara „Tam, gdzie skowronek śpiewa" nie mogło być na pierwszorzędnej, stolecznej scenie lepiej wystawione. Artyści operetkowi grali z zacięciem i przejęciem dramatycznem, jakiej pozazdrościćby im mogli aktorzy głównej, wielkiej sceny, a pod względem wokalnym zakasowali wszystko, cośmy dotychczas w Krakowie słyszeli.

Partyę tytułową „Małgosię" kreowała p. Dora Heleń, primadonna operetki lwowskiej. Śpiew jej pieściwy brzmiał naprawdę jak pienia polnego skowronka i nagradzany był hucznymi oklaskami. Ale gra jej, jako aktorki, kto wie, czy nie przewyższyła sukcesu śpiewaczki. Tyle poezyi i liryzmu nie często spotyka się dziś nawet u wybitnych dramatycznych artystek.

Nie ustępowała w niczem świtna w interesującej roli Wilmy — pani Wandyczowa, rozwijając odczuwające bogactwo swego głosu i subtelną grę. O kostyumach p. Wandyczowej mógłby krawiec-artysta specyalne studyum napisać.

Jednem sołwem był to artystyczny turniej sceniczny dwóch pięknych kobiet, świetnych śpiewaczek i fenomenalnych aktorek. Turniej rozstrzygnięty na korzyść jednej i drugiej równocześnie.

Z panów dwaj wyryli się na długo w pamięci widzów. Pan Ochrymowicz (Sandor), śpiewak, obdarzony przepięknym tenorowym gołsem, artysta scen warszawskich, pozatem niezmiernie elegancki i o ujmujących warunkach zewnętrznych. Drugim bohaterem wieczoru był p. Latejner-Lawiński, który w rolę starego Poly wlał olbrzymi zapas liryzmu i pogodnego humoru i niezmiernie trafna charakterystykę oryginalnej postaci. Z roli tej może być słusznie dumnym p. Lawiński. Wyborną sylwetkę rubasznego, zakochanego parobka dał nam p. Remin, artysta o świeżym, metalicznym głosie i wybornej już dzisiaj technice aktorskiej. Młody p. Ernest Pilarski zdradza niekłamany temperament sceniczny i zaciecie charakterystyczne.

Chóry spisywały sie wzorowo i brały żywy udział w akcyi. Specyalna zaś pochwała należy się orkiestrze pod batuta znakomitego dyrygenta i muzyka Zdzisława Gruenberg-Górzyńskiego, nagradzanego frenetycznymi oklaskami. Dodajmy do tego interesujący balet i moc kwiatów, jakie obydwie primadonny otrzymały — a będziemy mieli obraz wspaniałego onegdajszego wieczoru w Teatrze Nowości.

Operetkę reżyserował i wystawił dyr. T. Pilarski i okazał w niej istotnie mistrzowstwo swego fachu. **Ret.**

PROSZĘ O GŁOS!

(Z listów do Redakcyi „Gońca Krak.)

Jeszcze w dniu 28 lipca b. r. uchwalił Sejm dodatki drożyźniane dla wszystkich funkcyonaryuszy państwowych, wszyscy już dawno dostali, jedynie tylko pocztmistrze i oficyanci pocztowi **dotąd nie otrzymali nic, nawet zaliczek na te dodatki.** Czy lwowska Dyrekcya poczt sądzi, że są tak dobrze sytuowani, iż nie potrzeba im? **N. N.**

Czy ryby słyszą?

Ryby są nieme. Czy są one jednak głuche? Wogóle odmawia się rybom zdolności słyszenia; jako dowód ma służyć budowa ucha rybiego o wiele prostsza od ucha pozostałych kręgowców. Istotnie błędnik ucha rybiego nie posiada ślimaka i uważany jest przez wielu uczonych jedynie jako organ równowagi.

W ostatnich czasach zajmowano się sprawą słuchu ryb. Są one następujące. Maier robił próby w akwaryum nad sumem karlikiem (Amiurus nebulosus): ile razy głośno zagwizdał, sum schował się do swej kryjówki, w przeciągu 2 godzin skrył się 15 razy. Inne ryby w tem samem akwaryum nie reagowały na ten dźwięk. Sum był niewrażliwy na cichą rozmowę w pobliżu akwaryum, natomiast głośny krzyk płoszył rybę. Doświadczenia Maiera przerobili inni badacze, przyczem otrzymali sprzeczne rezultaty. Haempel użył dzwonka elektrycznego umieszczonego pod wodą i potwierdził wnioski Maiera. Sum karlik uciekał przed dźwiękiem dzwonka, był jednak niewrażliwy o ile wnętrze dzwonka owinięto skórą (dźwięk był stłumiony).

Natomiast inni autorzy stwierdzili, że badane przez nich sumy karliki były niewrażliwe na gwizd, trąbkę, głośny krzyk, klaskanie i dzwonienie. Krause powtórzył sam próbę z sumem: na rozmowę ryba nie reagowała. Dźwięk gwizdawki, stukanie i tupani epłoszyło ją początkowo, później jednak nie robiło już żadnego wrażenia — ryb się przyzwyczaiła. Krause jest zdania, że sum karlik posiada zdolność odczuwania dźwięków, na które zresztą wszystkie osobniki tego gatunku nie reagują w równym stopniu. („Przegląd rybacki").

Odpowiedzi Redakcyi.

P. M. ZAKOPANE. „Halkę" w Poznaniu śpiewała z wielkiem powodzeniem p. Zachorska. Pomyłka w telegramie nastąpiła z winy Pol. Agencyi telegr.

---o---

WESOŁY KĄCIK.

TELEGRAMY P. A. T.

Bukareszt, 26 sierpnia (PAT). Z Budapesztu donoszą, że objęcie rządów przez arcyksięcia Józefa **powitała ludność z entuzyazmem.** Miasto przystrojono we flagi. Wszędzie jawnie zadowolenie z upadku rządów bolszewickich.

Bukareszt, 26 sierpnia (P. A. T.). Biuro prasowe donosi z Budapesztu, że abdykacya arcyksięcia Józefa **przyjętą była przez całą ludność z entuzyazmem.** We wszystkich kołach ujawniło się zadowolenie z powodu upadku rządów monarchistycznych.

---o---

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 2 września 1919 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki polskie	196·—	203·—
Marki niemieckie po 100 M. i 1000 M.	242·—	252·—
„ niem. drobne	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 Rb	210·—	218·—
„ „ drobne	—·—	—·—

NADESŁANE.

Niemcy odrzucą żądanie zmiany konstytucyi?

Nauen. (PAT) Dzienniki berlińskie zaznaczają w związku z notą prezydenta ministrów Clemenceau, domagającą się zmiany konstytucyi niemieckiej, iż ze względu na trudności techniczne trudno będzie do 14 dni uczynić zadość temu żądaniu ententy. „Vorwaerts" pisze, iż podpisany w Wersalu traktat pokojowy przez konstytucyę nie jest dotknięty. Zresztą **Niemcy nie zobowiązały się odstąpić od wszelkiej myśli połączenia się z Austryą,** raczej uznały w art. 60 traktatu, iż niepodległość Austryi jest nie do zmienienia, chyba że Rada Ligi Narodów zgodzi się na taką zmianę. „Vossische Ztg." **uważa stanowczą odmowę za jedynie możliwą odpowiedź** na tego rodzaju żądanie ententy.

W razie odmowy wojska francuskie zabiorą głos.

Paryż (B. K.). „Echo de Paris" podaje, że koncentracya wojsk francuskich w Palatynacie nadreńskim ma na celu **przygotowanie wkroczenia w razie, gdyby rząd niemiecki odrzucił żądania artykułu 61 konstytucyi** państwa niemieckiego. W najbliższym może czasie wojska francuskie otrzymają tam posiłek w liczbie 25 tysięcy żołnierzy.

Brzmienie artykułu który ma być zmieniony.

Poznań (PAT). Radio z Nauen: Wszystkie pisma niemieckie roztrząsają wiadomość, podaną przez prasę ententy, o nocie najwyższej rady międzysojuszniczej, wystosowanej do rządu niemieckiego, w której ententa żąda od Niemiec zniesienia postanowień w ustawodawstwie niemieckiem, które stanowią o przypuszczalnem połączeniu się niemieckiej Austryi z państwem niemieckiem. Drugi artykuł niemieckiego ustawodawstwa brzmi: **Nienależące do państwa niemieckiego kraje mogą być przyjęte do Rzeszy niemieckiej, jeżeli ludność tych krajów wyrazi pod tym względem swoją zgodę.** Artykuł odnośny mówi: **Niemiecka Austrya, po przyłączeniu się do Rzeszy niemieckiej, ma prawo brania udziału w zgromadzeniu narodowem ilością głosów, odpowiadającą ilości zaludnienia.**

Tajny układ angielsko-amerykański przeciw Niemcom.

Warszawa. (Telefonem) Z Genewy donoszą, że między Belgią z jednej strony, a Anglią i Stanami Zjednoczonymi z drugiej strony zawarty został **tajny układ skierowny przeciwko Niemcom.**

Zamordowanie sierżanta francusk. kosztowało Niemcy milion marek.

Nauen (PAT). Rząd niemiecki **zapłacił 1 milion w złocie** jako rekompensatę za zamordowanie sierżanta Manheima. Rząd francuski powyżej wymienioną kwotę odda do dyspozycyi francuskiego Czerwonego Krzyża.

Koalicya rozciąga nareszcie nad Niemcami kontrolę.

Nauen. (PAT) 5 września przybywa do Berlina międzysojusznicza wojskowa misya kontrolna, składająca się z **5 belgijskich, 18 angielskich, 1 amerykańskiego, 7 włoskich i 6 japońskich oficerów z licznem otoczeniem.** Ta komisya kontrolna ma **czuwać nad wykonaniem wojskowych postanowień traktatu pokojowego.**

Koalicya krzyżuje machinacye Prus.

Nauen. (PAT) Teraz dopiero rozeszła się wiadomość, że francuski komendant enklawy oldenburskiej Birkenfeld, major Bastiani, **rozwiązał wydział krajowy Birkenfeldu, ponieważ rząd tego kraiku, w zgodzie z rządem oldenburskim, zdążał do połączenia Birkenfeldu z pruską prowincyą Nadreńską.** Oldenburskie ministerstwo zaprotestowało przeciw takiemu zarządzeniu.

Układ angielsko-rosyjski w sprawie praw Anglii na Bałtyku.

Poznań. (PAT) Radio z Nauen. „Journal de Geneve" donosi: Pomiędzy rządem angielskim a rosyjskim rządem Liasonowa został zawarty układ, na mocy którego **Anglia zobowiązuje się 1) wszelkimi środkami popierać Liasonowa w walce przeciw bolszewikom, a szczególnie przy zdobywaniu Piotrogradu.** 2) dostarczyć amunicyi, czołgów i samolotów; 3) **wywrzeć nacisk na Rzeszę niemiecką, w sprawie rekrutacyi rosyjskich jeńców wojennych, znajdujących się jeszcze w Niemczech;** 4) po zdobyciu Piotrogradu i obaleniu rządów bolszewickich **udzielić kredytu rządowi rosyjskiemu w wysokości 1 miliarda rubli** celem zakupna maszyn i surowców dla przemysłu rosyjskiego. **Rosya obowiązuje się:** 1) **Uznać wszelkie prawa Anglii na Bałtyku;** 2) dać możność krajom bałtyckim swobodnego stanowienia o sobie; 3) po upadku Piotrogradu wyjaśnić sprawę dotyczącą Persyi; 4) **uznać wszystkie dotychczasowe długi państwowe,** zrezygnować z **wszystkich zakupów w Niemczech** dopóki cała dostawa opiera się na kredycie angielskim; 5) **zatwierdzić wszystkie układy, zawarte pomiędzy Anglią z jednej, a Kolczakiem i Denikinem z drugiej strony;** 6) zaprowadzić **rządy demokratyczne w Rosyi.**

Można przesyłać listy do Ameryki południowej.

Warszawa. (PAT) Związek demokratyczny polski w południowej Ameryce, z siedzibą w Paranie, chcąc przyjść z pomocą w sprawach informacyjnych swym rodakom, przebywającym w tym kraju, zawiadamia, że organ związku, pismo „Swit" (Caixa Postal 8 Ponta Grossa, Parane Brasil), **pośredniczy w przyjmowaniu listów dla mieszkańców polskich południowej Ameryki** i listy te będzie dalej wysyłał. W tych samych sprawach jakoteż w kwestyach informacyjnych należy się zwracać do konsula polskiego w Paranie, p. Kazimierza Głuchowskiego, a to do ministeryum spraw zagranicznych w Warszawie, ul. Miodowa l. 22, w godzinach od 2 do 3 po południu.

Biliński zajęty regulowaniem budżetu.

Warszawa. (Telefonem) Minister Biliński poczynił zarządzenia celem **uregulowania budżetu w różnych instytucyach.** Niektórym urzędom polecono przedstawić szczegółowy wykaz pracujących urzędników. **Rada ministrów zabroniła poszczególny minisytucyom wydawania subwencyi i pożyczek z dawnych kredytów lub** przeznaczania podobnych kredytów na inny cel.

P. WASILEWSKI POSŁEM W ESTONII.

Warszawa. (Telefonem) Korespondent wasz dowiaduje się, że b. minister Leon Wasilewski otrzymać ma nominacyę na posła polskiego w krajach nadbałtyckich (Estonia, Łotwa).

WYJAZD MARSZAŁKA.

Warszawa. (Telefonem) Wobec projektowanego ponownego odroczenia zwołania Sejmu, marszałek Trąmpczyński zamierza wyjechać na dłuższy pobyt do Wielkopolski.

PUŁASKI JEDZIE DO WASZYNGTONU.

Warszawa. (Telefonem) Prezes Biura prac kongresowych p. Franciszek Pułaski wyjeżdża wkrótce w misyi dyplomatycznej do Waszyngtonu.

Łódź w obronie Gór. Śląska.

Łódź (PAT). Wczoraj wieczorem odbył się tu wiec protestujący, urządzony przez Komitet obrony Górnego Śląska. Po przemówieniach kilku mowców **uchwalono rezolucyę,** która będzie przesłaną rządowi polskiemu. Następnie **sformował się pochód,** który ze sztandarami i transparentami, śpiewając pieśni patryotyczne i wznosząc okrzyki, **przeszedł głównemi ulicami miasta,** poczem się rozwiązał.

Porażka bolszewików pod Bobrujskiem.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 4 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym bez zmiany. **W rejonie na północny wschód od Bobrujska kawalerya nasza rozprószyła gromadzące się tam siły bolszewickie, odrzucając nieprzyjaciela w kierunku północnym i północno-wschodnim.**

Front wołyński: Na północ od Poleska silne wywiady naszej kawaleryi.

Bolszewicy planują dalszy odwrót.

Warszawa. (Telefonem) Z Moskwy dochodzą wiadomości, że w tamtejszych sferach wojskowych **liczą się z faktem cofnięcia armii czerwonej aż do Orszy.**

Pochód Rumunów w Besarabii.

Bukareszt (PAT). Rumuńskie biuro prasowe donosi: Pochód zwycięski armii rumuńskiej w północnej Besarabii **trwa dalej.** Dzisiaj **zaatakowali bolszewicy koncentrycznie front rumuński, zostali jednak odparci.** Ponieważ czerwoni gwardziści bronili się, można było pojmać bardzo mało jeńców.

Komunikat bolszewicki.

Wiedeń (PAT). Z Moskwy donoszą iskrowo pod datą 3 b. m.: W okolicy Murmanu **zestrzeliliśmy angielski latawiec.** Lotnik został pojmany. Na pobrzeżu fińskiem **zatopiła jedna z naszych łodzi podwodnych nieprzyjacielski okręt minowy.** W odcinku Dźwińska **stoimy 8 wiorst od miejscowości Drissa. W odcinku Bobrujska cofnęły się wojska nasze do rzeki Ola.** Na froncie południowym **prowadzimy dalej ofenzywę.** 20 wiorst na wschód od Wołoczyńska i 25 wiorst na wschód od Walnickaja toczą się **gwałtowne walki.** W okolicy **Carycyna** stoją nasze wojska **35 wiorst na północny zachód od miasta Wall.** Na froncie wschodnim stoją wojska nasze **50 wiorst na południe od Orska.** W obszarze Orska **pojmaliśmy 5000 jeńców.** Obecnie stoimy **10 wiorst od Pietropawłowska.**

Prowincya Kubańska żąda niepodległości.

Warszawa. (Telefonem) Delegacya Kubańska (prowincya południowo-rosyjska) przyjechała do Paryża i w przedłożonej deklaracyi **prosi o uznanie Kubańszczyzny za państwo niezależne,** o przyjęcie jej przedstawicieli na konferencyę pokojową i przypuszczenie Kubańszczyzny do składu Ligi narodów.

Austrya ma wóz lub przewóz.

Wiedeń (B. K.). Nota wstępna do traktatu pokojowego z Austryą zaznacza, że **obecny traktat jest definitywny i może być albo przyjęty tak, jak opiewa, albo odrzucony.** Wobec tego państwa ententy **oczekują od Austryi oświadczenia się w ciągu dni pięciu.** Na wypadek nieprzyjęcia traktatu przez Austryę, **zawieszenie broni, zawarte dnia 3 listopada 1918 będzie uważane za zakończone** i ententa podejmie wszelkie zarządzenia, aby przeprowadzić swe warunki **w drodze przymusowej.**

Strajk na kolejach austryackich.

Wiedeń (PAT). „Neues Wien. Tagblatt" donosi, że strajk na kolei południowej i wschodniej **trwa dalej.** Rokowania są w toku.

Wycofanie banknotów 50-markowych.

Poznań (PAT). W sprawie banknotów niemieckich bank Rzeszy niemieckiej podaje ponownie do wiadomości, że banknoty 50 markowe z datą 20 października 1918 muszą być do dnia 10 września r. b. w centralnym banku lub poszczególnych oddziałach zamienione na inne, gdyż po 10 września b. r. banknoty te tracą wartość środków płatniczych.

Wielkie pożary lasów wskutek upałów.

Lugdun (PAT). Z Tulonu donoszą, że **wskutek wielkich upałów i burz zapaliły się lasy** Monte des Maures. Ogień rozszerza się w kierunku wschodnim. **9 miejscowości koło Plan de Tour otoczone są ze wszystkich stron płomieniami.** Jest nadzieja, że uda się ludzi wyratować.

Kronika telegraficzna.

AKCYA POL. CZERW. KRZYŻA W ZAGŁĘBIU. Wobec zatrważających wiadomości, nadchodzących z Zagłębia, w związku z powstaniem na Górnym Śląsku, **zarząd główny polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczął energiczną sanitarną akcyę w Zagłębiu.** Specyalna delegacya w osobach p. ordynatowej Bispingowej, dra J. Zawadzkiego i P. Humla udała się do Sosnowca w celu zainicyowania na miejscu i rozpoczęcia tej akcyi ratowniczej. Postanowiono otworzyć w Sosnowcu oddział miejscowego Czerwonego Krzyża, obsługującego całe zagłębie. Nowo zawiązany zarząd przystępuje niezwłocznie do pracy. Jednocześnie delegacya Czerwonego Krzyża zasiliła oddział w Sosnowcu zapasami żywności, bielizny, pościeli i środków opatrunkowych jako też medykamentów. Zapewniona też została pomoc pieniężna w celu rozpoczęcia działalności nowego oddziału.

Wydział sprawiedliwości Ministerstwa byłego zaboru pruskiego otwiera 15 bm. trzymiesięczny kurs przygotowawczy do egzaminów referendaryuszy. Przyjmowani będą kandydaci, którzy wykażą się 1) 5-cioma semestrami kursów prawniczych, 2) 4-ma semestrami studyów i 2 semestrami straconymi na wojnie, 3) w wyjątkowych wypadkach 3-ma semstrami studyów i conajmniej 6-ma semestrami straconymi na wojnie. Zgłoszenia przyjmuje na piśmie lub ustnie przewodniczący kursów major Gutsche, w głównym sądzie wojennym w Poznaniu, ul. Lipowa l. 7.

DLA JEŃCÓW WOJNY ŚWIATOWEJ. Przy Czerwonym Krzyżu w okręgu Wielkopolski utworzony został wydział dla jeńców wojny światowej, który stara się o uwolnienie lub ulgi dla naszych rodaków w niewoli i przeprowadza poszukiwania za zaginionymi. Listy w tej sprawie adresować należy: Czerwony Krzyż wydział dla jeńców Poznań, ul. św. Marcina 40.

RUCH SZKOLNY W ŁODZI. Dzienniki donoszą: Obecnie funkcyonuje w Łodzi 160 miejskich szkół powszechnych. Wskutek bardzo ożywionych zapisów liczba ta będzie powiększoną.

URUCHOMIENIE WIELKICH FABRYK ŁÓDZKICH. „Głos Polski“ donosi: W ubiegłym tygodniu uruchomione zostały w Łodzi fabryki towarzystwa akcyjnego litewskiej manufaktury Teodora Steigerta i akcyjnego towarzystwa Karola Steigerta, w Pabianicach zaś fabryki Kruse i Ember. Wkrótce ma być uruchomiona fabryka Poznańskiego.

KURS KORON. Dewiza wiedeńska 11, przedtem 17. Dewiza praska 19, poprzednio 19·50. Korony stemplowane Austryi 11, poprzednio 12. Korony niestemplowane 11, poprzednio 12.

KONGRES BANKIERÓW. W najbliższych dniach ma być zwołany kongres bankierów kolicyi i państw neutralnych co do powzięcia decyzyi w sprawach gospodarczych.

KONWENCYA FRANCUSKO-POLSKA W SPRAWIE EMIGRACYI ROBOTNIKÓW. Wydział prasowy min. spraw zagr. donosi: Dnia 3 bm. została podpisaną w min. spraw zagr. przez upełnomocnionego przedstawiciela ze strony polskiej, p. wiceministra Skrzyńskiego, ze strony francuskiej przez charge d'affaire Foucheta, konwencya w przedmiocie emigracyi i imigracyi robotników. Konwencya była wypracowana z inicyatywy ministeryum pracy i opieki społecznej, której delegat p. Kikiel jeździł do Paryża. Tekst ostateczny ustalono w Warszawie w ministeryum spraw zagranicznych w porozumieniu z delegatami francuskiego ministeryum pracy p. Onalid i pułkownikiem de Villemont.

Najzimniejsza okolica.

Najzimniejsza okolica świata znajduje się wokoło miasta Wierchojańska we wschodniej Syberyi, gdzie mróz dochodzi nieraz do 68 stopni, a w styczniu przeciętnie bywa 45 stopni. Wielką ulgą dla tamtejszych mieszkańców jest to, iż niema tam wiatrów, a powietrze jest bardzo suche. Tylko na wiosnę panują wichry i straszne burze.

W maju za to zdarzają się dni, w których ciepło dochodzi do 30 stopni, a w nocy natomiast chwyta mróz. W porze letniej przychodzą też bardzo obfite deszcze, które są powodem wylewu rzek.

Roślinność jest tam bardzo licha, bo żadne drzewa nie rosną: są więc tylko łąki i pastwiska. Ludność, licząca około 10.500 głów, składa się z jakutów i pokrewnych im lamutów, zajmuje się hodowlą bydła, a poluje na zwierzęta i ryby. Do wyżywienia małej rodziny potrzeba osiem krów, z których cztery doi się w lecie, a cztery w zimie. Prócz tego ludność utrzymuje renifery.

Domy, drewniane, pokryte są gliną i mają jedną tylko izbę służącą zarazem dla ludzi i bydła. W porze zimowej wyprowadzają bydło na wolne powietrze, ale krowom obwijają starannie wymiona, chroniąc je od przemrożenia.

:: NADZWYCZAJ :: UDELIKATNIAJĄCE MYDŁA „BONGRÉ" przetłuszczone lanoliną „LAIT DE LYS" wszelkie lecznicze przetłuszczone, słynne do golenia „SHAVING STICK" poleca **W. DOBROWOLSKI**, Fabryka perfum. kosmet., i mydeł toalet. w Warszawie, ul. Chmielna 82. Do nabycia w drogueryach i perfumeryach. 2990

Młody Francuz 3063
żołnierz, chciałby poznać młodą 16—17 lat panienkę, inteligentną i z dobrego domu, umiejącą choć trochę po francusku, w celu szybszego nauczenia się polskiego języka i miłej konwersacyi. Odwzajemnić się może udzielaniem francuskiego. Łaskawe zgłoszenia listownie do Administracyi „Gońca" pod „Francuz".

Narzędzia złotnicze
do sprzedania: walce, szlifirnia i t. p. Karmelicka 6, ze gdrmistrz. 3098

Szatynka lat 26
przystojna, inteligentna, z dobrego domu wesoła, łagodnego charakteru, z braku znajomości pragnie tą drogą poznać mężczyznę inteligentnego, na stanowisku, w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje zupełnie seryo, na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia z fotografią do Administracyi „Gońca" dla „Szatynki 26". 3045

Robotnik
uczciwy i silny zostanie zaraz przyjęty na stałe do magazynów Małopolskiego Związku Grabarzy. Zgłoszenia osobiste z dobrymi poleceniami codziennie od 12—1 w południe. Kraków, Floryańska l. 32, I p. ofic. 3064

Potrzebny uczeń
do praktyki pozłotniczej. Kraków, Szpitalna 40 w podwórzu. 3074

Froter Jan Bochenek
wióruje i froteruje. Starowiślna Nr. 1. 3100

Motocykl marki „Puch" 3½ H. P.
najnowszy model z trzema przenośniami, kuplung, automatyczne oliwienie, gumy prawie nowe i wogóle cały prawie nowy do sprzedania. Wiadomość: Kraków, pl. Biskupi. Szkoła. 3097

Pracowita lepsza rodzina na emeryturze dająca gwarancyę, przyjmie miejsce stróża domu razem z administracyą lub bez wzamian za mieszkanie w większym domu lub instytucyi.
Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Gońca krak." pod „1000". 3048

W pryw. męsk. gimn. realnem im. St. Jaworskiego
z prawami szkół publicznych w Krakowie, Rynek 17
odbędą się wpisy na rok 1919/20 od 2—15 września b. r.
Egzamina wstępne i poprawcze odbywać się będą w tym czasie od godz. 10 rano. Rok szkolny rozpocznie się dnia 18 września. 3094

Automobil ciężarowy; 48 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy z pn.
Automobil osobowy; 15/38 HP., 4-cylindrowy, nowy, 4—6 siedzeniowy z pn.,
Omnibus automobilowy, (karoserya zamknięta) 19 miejsc siedzących, 4 miejsca stojące.
Auto rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.
Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne.
Dezynfektory parowe (przewoźne) dwukołowe. 2957

Biuro techniczne Bolesława de Dalke w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

BIELIZNA
damska najlepsza
— ceny nizkie —
JOACHIM RINGEL, Szewska 7. 2988

Kupuję garderobę męską
używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub usine L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22 2434

Psy do sprzedania:
legawiec niem. 4-letni, ułożony Buldog 2-letni.
Zgłoszenia: Administr. „Gońca Krakowskiego" Kraków, Karmelicka 16.

Poszukuje się 2955
jednego lub dwóch pokoi umeblowanych z przedpokojem do wynajęcia. Zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Z. Ł".

Inteligentna rodzina
przyjmie na mieszkanie z całem utrzymaniem panienkę ze szkół średnich fortepian na miejscu. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Marynna Hupczyca. Kraków, Jagiellońska 7. 3087

Kucharka
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz do fabryki masarskiej Braci Sałaleckich dawniej I. Biali . Kraków, Floryańska 51. 3085

W powiecie Stanisławowskim
jest dobra ziemia w jakiejkolwiek ilości do rozparcelowania, tylko dla ludności polskiej. Bliższa wiadomość u Leona Arnolda. Stanisławów, Halicka 22. 3086

Amerykańskie maszyny do rachowania
poleca firma
Rudolf Nowak
Kraków, Grodzka 44.
Telefon 3541. 3021

Gal. Ziemski Bank Kredytowy
Tow. akc. we Lwowie
Filia w Krakowie, Plac Maryacki L. 9.
PRZYJMUJE 2844
wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący,
UDZIELA
pożyczek hipotecznych, wekslowych, zaliczek na towary.
KANTOR WYMIANY
kupuje i sprzedaje waluty i papiery wartościowe, załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankowy.

Podpisany Komitet Założycieli Spółki

„ZIARNO"

Polska wytwórnia chleba „ZDROWIA"

Spółka z ogran. odpow. w Krakowie — rozpisuje

SUBSKRYBCYĘ

na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy** wynosi **K 2,500.000·—.**
3. Najniższa wkładka zakładowa wynosi **K 2000**. Każde 2000 K daje jeden głos.
4. Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5. Dopłaty przymnsowe wyklnczone są statutowo.
6. Przy ukonstytnowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom na czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga: Wytwórczość dzienna 25.000 kg. chleba „Zdrowia", najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo nizkich cenach chleba.

Ponieważ teren fabryczny przy stacyi kolejowej Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostają terminowo zakontraktowane, oraz dostawa materyałów opałowych i ziarna są zapewnione, **uruchomienie wytwórni chleba „Zdrowia" nastąpi w końcu roku bieżącego.**

Szczegółowych informacyi i prospektów udziela kancelarya adw. Dra **M. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I p.** między 9—11 i 3—6, gdzie należy składać względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do **Kasy Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego, Filia w Krakowie,** plac Maryacki 9. Subskrypcye przyjmują również **Filia Banku Krajowego w Krakowie i Galicyjski Bank dla Handlu i Przemysłu.**

Komitet założycieli:

Dr. Wł. Bartmański, adwokat; Dr. E. Hubaczek, adwokat; Inż. T. Jaszczurowski, Dyr. wodoc. Miejskich; Dr. H. Jurczyński, adwokat i Dyr. Tow. „Żegluga Polska"; St. Kostka, Dyr. Synd. roln.; Inż. St. Małyszczycki; Inż. Jan Michalski, em. radca kol.; Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółki akc. handlu ziemiopłodami w Warszawie: Prof. Uniw. Dr. J. Morozowicz, dyr. państw. instytut. geolog. w Warszawie; Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr; Poniński, dyr. Synd. roln.; Dr. K. Promiński, Dyr. Zjednoczenia Ziemian; Stanisław Sarjusz Zaleski, dyr. Spółki „Jedność"; Antoni Teslar, kupiec; Antoni Wójcik, przemysłowiec; Teodor Wójcicki, przemysłowiec.

»ETERNIT«
prawdziwy, asbestowy, biały szary lub czerwony z wyrytą pieczęcią **„Eternit"** dostarcza firma
Herman Kleiner, Kraków,
Miodowa 22, II p.
lub w tejże filii w Dobczycach obok Krakowa. 3001

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach.
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów
Główny skład **„SOLALI"**
Żywiec.

Były legionista inwalida Antoni Opacki
Kraków, ul. Kopernika 24,
z kilku letnią praktyką zagraniczną otworzył
pracownię tapicersko - dekoracyjną
i wykonuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące. 2991

Już najwyższa pora zamawiać
ziemniaki na jesień, które w każdej ilości dostarcza do domów od 15 września
Józef Mączyński, Kraków, Garncarska 9
Cena z dostawą do 70 Koron za 100 kilogramów. Zamawiać można każdego dnia od 9 do 12 i od 3 do 5 3005

OKAZYA!!
TARTAK nowo-wybudowany (Małopolska), 3012
CEGIELNIA z piecem Hofmanna (Małopolska),
MŁYN wodny nieduży (Zach. małopolska),
Kompletne urządzenia fabryki tektury,
Kompl. urządzenie kina z motorem popędowym,
sprzeda natychmiast bardzo korzystnie
PION Przedsiębiorstwo technicz.-handl. Lwów, Zamarstynów, Lwowska 48.
Zgłoszenia pisemnie lub osobiście tylko 2—4.

Ziemniaki, marchew, kapustę, koniczynę, siano i słomę
dostarcza po nader umiarkowanych cenach wagonowo dla magistratów konsumów etc.
Centralny Związek producentów zboża i paszy
w Krakowie, Garbarska 5, telefon 384 R. 3058

Początek nauki 10 września.

WPISY NA NOWE KURSA HANDLOWE
roczne i czteromiesięczne dla Pań i Panów
w upoważnionej przez Władze szkolne
SZKOLE RACHUNKOWOSCI I BUCHALTERYI
STANISŁAWA BURNATOWICZA
(z prawem wydawania świadectw)
W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 55
od dnia 28-go sierpnia do 10-go września b. r. od 9—1 i od 4—6. 2782

Początek nauki 10 września.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. — Druk. Ludowa w Krakowie.